# Szymi Szyms, ASAKURA (ft. Opał)

(Refren: Szymi Szyms, Opał)
Lekki duch asakura.
Przejrzałem ciebie jak akugan.
Kręci sie awantura
I jointy jak bakugan
Pieniążki jak faktura
To leczy mnie jak sakura
Przez ośki lecą w kapturach
Lekki duch asakura. // x2

(Zwrotka 1: Opał)
(Odbijam, bujam się
Odbijam, bujam się)
Od teraz jestem już wszędzie.
Jak przyjdzie nam bracie zawijać to tylko już w bibułę.
Odbijam, bujam się i wbijam w mordo co rzucasz.
Jakby to był je**ny shuriken.
Tak długo stoje na nogach.
Choć powoli zsuwam się jak kula się pull up, check.
Życzy jak luzak i nie ku*wa wiesz gdzie przegrywa nam rulon.
Jestem na blokach jak murale.
Suko, od podstaw i środka jak fundament.
Wiem, że widziałaś to w oczach że wolę przytulać Cię bardziej niż przytulać cash.
Wszędzie to gówno nas niszczy.
Ciągle gdzieś obok jak misbi.
Psy wylewane na drinki.
Pijemy do dna i dziś jeszcze skończę na lodzie jeśli będzie płyneła je**na whiskey gdzieś.
Świat to iluzja więc zabierzmy ciała i zabierz mnie mała do innych miejsc.
Spędźmy tak noce i dnie.
Popołudnia i jutra jak ptaki na murze.
Lekko jak bletka jak lekko duchem.
Wszystko już mogę i nic już nie muszę.
Głęboko spojrzałem w oczy i w czach zobaczyłem..
Chyba się...

(Zwrotka 2: Szymi Szyms)
Idę przez państwa i miasta.
Idę przez wioski, ukryte są w kłamstwach.
Tutaj to goni się nocą.
Trwoni się nocą, odsypia się za dnia.
Diabeł mi składa ofertę za duszę choć sam sobie przypominam diabła.
Jestem lekkim duchem, więc niczym gównem się nie będę zamartwiać.
W-w-w-w ogień pójdę jak trzeba.
Morda w kubeł jak trzeba.
To takie ludzkie jest bać się.
Dlatego szymsia przestałem się bać.
Dlatego kwit nie spadnie mi z nieba.
Zobacz jak kwitnę, mam to w genach.
Dlatego czasami znikam.
Wiesz się muszę pozbierać.
(Jak jo)
Chce tego świętego spokoju choć marzę o pełnym spodku.
Nie robię transferów.
Ja wierzę w moich ziomali jak Hocpus.
Hulaj dusza, dozo na końcu
Asa-kura, idę po podium
(Ssssska)

(Pre-refren: Szymi Szyms, Opał)
To mnie uzależniło jak opium.
Chce tego świętego spokoju choć marzę o pełnym spodku.
Nie robię transferów.
Ja wierzę w moich ziomali jak Hocpus.
Hulaj dusza, dozo na końcu

Asa-kura, idę po podium.
To mnie uzależniło jak opium.

(Refren: Szymi Szyms, Opał)
Lekki duch asakura.
Przejrzałem ciebie jak akugan.
Kręci sie awantura
I jointy jak bakugan
Pieniążki jak faktura
To leczy mnie jak sakura
Przez ośki lecą w kapturach
Lekki duch asakura. // x2